

**Sygn. akt XVII Ka 232/18**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 kwietnia 2018r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XVII Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Justyna Andrzejczak

Sędziowie: SSO Sławomir Siwierski

SSO Agata Adamczewska (spr)

Protokolant: stażysta Beata Jopek

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu Marzanny Woltmann-Frankowskiej

po rozpoznaniu w dniu 10 kwietnia 2018r

w sprawie

**W. M.**

oskarżonego o popełnienie przestępstwa z art. 156 2 k.k.

apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonego i oskarżycielkę posiłkową

od wyroku Sądu Rejonowego w Kościanie z dnia 22 grudnia 2017r. sygn. akt II K 459/16

1. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,
2. zwalnia oskarżonego i oskarżycielkę posiłkową od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym.

Agata Adamczewska Justyna Andrzejczak Sławomir Siwierski

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 22 grudnia 2017 r., wydanym w sprawie II K 459/16, Sąd Rejonowy w Kościanie uznał oskarżonego W. M. za winnego popełnienia przestępstwa zakwalifikowanego z art. 156 § 2 k.k. i za ten czyn wymierzył oskarżonemu karę jednego roku pozbawienia wolności, której wykonanie na podstawie art. 69 § 1 k.k., art. 70 § 1 k.k. warunkowo zawiesił na okres 2 lat próby (punkt 1 wyroku). Na podstawie art. 72 § 1 pkt 1 k.k. zobowiązano oskarżonego do informowania sądu o przebiegu okresu próby (punkt 2 wyroku). W kolejnym rozstrzygnięciu Sąd Rejonowy na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej J. G. kwotę 7.500 zł tytułem zadośćuczynienia. Kosztami postępowania w sprawie obciążono oskarżonego wymierzając mu jednocześnie opłatę w kwocie 180 zł (punkt 4 wyroku, k. 162-162v).

Apelacje od powyższego wyroku wywiedli obrońca oskarżonego oraz oskarżycielka posiłkowa J. G..

Obrońca oskarżonego zaskarżył wyrok Sądu Rejonowego w całości.

Apelujący obrońca zarzucił orzeczeniu Sądu Rejonowego:

- obrazę przepisów prawa procesowego, poprzez naruszenie art. 410 k.p.k., polegającą na całkowitym pominięciu faktu, iż przesłuchany na rozprawie w dniu 28 lutego 2017 r. biegły Marian Stochaj zeznał, iż w razie natychmiastowej interwencji neurochirurgicznej była szansa, aby nie doprowadzić do zmian śródczaszkowych, które by skutkowały śmiercią pokrzywdzonego,
- obrazę przepisów prawa procesowego, poprzez naruszenie art. 5 § 2 k.p.k., polegającą na rozstrzygnięciu wątpliwości, których nie usunięto w postępowaniu dowodowym na niekorzyść oskarżonego,
- obrazę prawa procesowego, poprzez naruszenie art. 7 k.p.k., polegającą na błędnej ocenie jako przydatnej opinii biegłego sądowego Mariana Stochaja,
- błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia poprzez niesłuszne przyjęcie, że pokrzywdzony po uderzeniu przez oskarżonego w lewą część twarzy uderzył lewą stroną głowy o chodnik,
- błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia poprzez niesłuszne przyjęcie, że ciężki uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonego, stanowiący chorobę realnie zagrażającą jego życiu, był skutkiem działania oskarżonego, chociaż z przeprowadzonych dowodów wynika, że główną przyczyną powstania choroby realnie zagrażającej życiu był brak pomocy medycznej.

Formułując powyższe zarzuty obrońca wniósł o uniewinnienie oskarżonego, a ewentualnie o zmianę kwalifikacji prawnej czynu przypisanego W. M. na przestępstwo z art. 217 § 1 lub 2 k.k. i wymierzenie mu na tej podstawie kary 8 miesięcy pozbawienia wolności oraz warunkowe zawieszenie jej wykonania na okres 2 lat próby z jednoczesnym zobowiązaniem oskarżonego do informowania Sądu o przebiegu okresu próby oraz zasądzenie na rzecz oskarżycielki posiłkowej kwoty 1000 zł tytułem zadośćuczynienia. Z ostrożności procesowej obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu (k. 171-175v).

Oskarżycielka posiłkowa zaskarżyła wyrok Sądu Rejonowego w części dotyczącej orzeczenia o karze.

Apelująca zarzuciła rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary. Nadto skarżąca zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi brak rozstrzygnięcia w przedmiocie dozoru kuratorskiego oraz uzasadnienie wyroku „na korzyść oskarżonego”.

Podnosząc powyższe zarzuty apelująca wniosła o orzeczenie wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania oraz o zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie pozostałych wyżej wymienionych zarzutów, nie precyzując jednak dokładnie żądania. Jako wniosek ewentualny apelująca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania (k. 177-178).

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Apelacje wniesione przez obrońcę oskarżonego oraz oskarżycielkę posiłkową okazały się niezasadne.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy odniesie się do apelacji obrońcy oskarżonego, jako dalej idącej, albowiem zawierającej wniosek o uniewinnienie W. M.. W związku z tym, że wniesiony środek odwoławczy wywiedziony przez obrońcę skierowany był przeciwko rozstrzygnięciu o winie oskarżonego, Sąd Okręgowy dokona również kontroli zaskarżonego wyroku w części dotyczącej orzeczenia o karze. Zasadne więc będzie odniesienie się do zarzutów oskarżycielki posiłkowej, opartych głównie na art. 438 pkt 4 k.p.k., w części uzasadnienia niniejszego wyroku, w której omówiona zostanie wymierzona oskarżonemu sankcja karna.

Przeprowadzając kontrolę instancyjną przedmiotowej sprawy należało stwierdzić, że Sąd Rejonowy w sposób rzetelny i kompletny zebrał materiał dowodowy, wnikliwie go rozważył, a stanowisko swoje wszechstronnie i wyczerpująco uzasadnił. Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd meriti mieszczą się w ramach swobodnej oceny dowodów i pozostają pod ochroną art. 7 k.p.k. Zostały one bowiem poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności sprawy, stanowiły wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak

i na niekorzyść oskarżonego oraz były logicznie i wyczerpująco, z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, uargumentowane w pisemnym uzasadnieniu wyroku. Sąd Rejonowy przeprowadził szczegółową analizę zgromadzonych dowodów odnosząc się do okoliczności mogących stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Precyzyjnie wskazał też na przesłanki dokonanej oceny dowodów. Tok rozumowania Sądu Rejonowego przedstawiony w pisemnych motywach wyroku jest czytelny i poprawny logicznie, nie zawiera sprzeczności i dwuznaczności, a wywiedzione wnioski oparte zostały w całości na wynikających z materiału dowodowego przesłankach.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. wskazać należało, że przepisy Kodeksu postępowania karnego nie dają sądowi prawa do arbitralnego dyskwalifikowania opinii biegłego bez wykazania, że jest ona niepełna lub niejasna albo też nierzetelna. Skoro opinia biegłego Mariana Stochaja była dla Sądu Rejonowego pełna i jasna, a stanowisko to Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku logicznie uzasadnił, to fakt, iż opinia taka nie spełniła oczekiwań uczestników postępowania, nie daje podstaw do jej odrzucenia. Istotnym jest, iż podstawą oceny dowodu z opinii biegłego przez sąd orzekający nie może być, z natury rzeczy, polemika stron, a nawet sądu, z czysto fachowymi opiniami specjalistów, a jedynie analiza logiczna opinii. Wprawdzie opinia biegłego stanowi dowód w sprawie i z tej przyczyny ulega rozważeniu i ocenie na zasadach ogólnych, jednakże nie sposób zanegować, iż jest to jednocześnie dowód o cechach szczególnych z tej przyczyny, że zgodnie z art. 193 § 1 k.p.k. zostaje dopuszczony wtedy, gdy sądowi orzekającemu braknie wiadomości specjalnych w pewnej dziedzinie. Podkreślić przy tym należało, że podstawą podważenia opinii biegłego sądowego nie może być okoliczność samodzielnego wdawania się przez stronę procesową w spekulacje myślowe natury specjalistycznej, dochodząc w rezultacie do przekonania, że wnioski natury ściśle fachowej - i to w dziedzinie, w której z natury rzeczy brakuje stronie także wiadomości specjalnych - są błędne.

Zwrócić również należało uwagę, że w toku postępowania I-instancyjnego obrońca oskarżonego nie wnioskował o zasięgnięcie opinii innego biegłego. Z tego też m.in. powodu zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. musiał zostać uznany za podniesiony jedynie na potrzeby niniejszego postępowania apelacyjnego, w celu wsparcia linii obrony oskarżonego. Wbrew jednak zarzutom obrońcy oskarżonego uznać należało opinię biegłego sądowego Mariana Stochaja za przydatną dla rozstrzygnięcia w przedmiocie winy i sprawstwa W. M.. Podkreślić przy tym należało, że biegły sądowy dysponował tym samym materiałem dowodowym, co Sąd Rejonowy. Wnioski opinii są z kolei jasne i stanowcze. Biegły Marian Stochaj wprost stwierdził w swojej opinii, że: „(...) raczej wszystko za tym przemawia za tym przemawia, że obrażenia zewnętrzne w obrębie twarzy jak i wewnętrzne, pod postacią pourazowego krwiaka wewnątrzczaszkowego powstały w następstwie upadku z ławki i uderzenia głową o twarde podłoże (kostka brukowa) po uderzeniu J. B. (1) (będącego pod wpływem alkoholu) ręką w twarz w dniu 28 maja 2016 r. w godzinach 18-19 (k. 67).” Co więcej, wnioski ww. biegłego sądowego w pełni korelują z wywodami zawartymi w protokole oględzin zewnętrznych i wewnętrznych zwłok J. B. (1). W przedmiotowym protokole zawarto przecież tożsame wnioski co do mechanizmu powstania obrażeń pokrzywdzonego B., jak w opinii biegłego sądowego Mariana Stochaja (k. 27).

Myli się przy tym skarżący podnosząc, że Sąd Rejonowy naruszył art. 410 k.p.k. pomijając fragment zeznań Mariana Stochaja, w których biegły stwierdził, iż w razie natychmiastowej interwencji neurochirurgicznej była szansa, aby nie doprowadzić do zmian śródczaszkowych tak poważnych, które by skutkowały śmiercią. Podkreślić bowiem należało, że Sąd Rejonowy uznał opinię biegłego Stochaja za jasną, rzeczową, co za tym idzie, przymioty te zostały również przyznane cytowanemu w apelacji fragmentowi zeznań biegłego złożonym na rozprawie w dniu 28 lutego 2017 r. Podnieść również należało, że sens cyt. powyżej fragmentu zeznań biegłego jest taki, że skutki w postaci zmian śródczaszkowych niechybnie również by powstały, nawet gdyby pokrzywdzonemu udzielono w porę pomocy medycznej, tylko nie miałyby one tak poważnych konsekwencji w postaci śmierci pokrzywdzonego, jak to się ostatecznie okazało. To zaś, że zmiany śródczaszkowe stanowią chorobę realnie zagrażającą życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k. nie wymaga szerszego komentarza. Wszakże biegły Stochaj zaznaczył, że gdyby pokrzywdzonemu udzielono pomocy lekarskiej w dniu zdarzenia, to konieczna i tak byłaby interwencja neurochirurgiczna (k. 111-112). Biorąc pod uwagę powyższe rozważania, za błędny należało uznać zarzut apelującego, iż czyn oskarżonego powinien zostać zakwalifikowany z art. 217 § 1 lub 2 k.k. Skutki działania oskarżonego dla J. B. (1) okazały się zbyt poważne, aby przyjąć ww. proponowaną kwalifikację prawną.

Dalej należało wskazać, że apelujący traci z pola widzenia, iż granice oskarżenia wyznacza zdarzenie historyczne, na którym zasadza się oskarżenie. W postawionym oskarżonemu M. zarzucie nie ma zaś żadnej mowy o dalszych skutkach inkryminowanego zdarzenia, które to istotnie okazały się dla J. B. (1) śmiertelne. Nie było więc rolą Sądu Rejonowego odnoszenie się do podnoszonych w apelacji kwestii związanych z niezawiadomieniem przez siostrę i matkę J. B. (1) pogotowia ratunkowego po powrocie pokrzywdzonego do domu, ani też roztrząsanie kwestii samodzielnego oddalenia się pokrzywdzonego od ratowników medycznych wezwanych przez oskarżonego.

Z kolei sam fakt zawiadomienia przez oskarżonego pogotowia ratunkowego nie może stanowić dla niego większego usprawiedliwienia, a wręcz przeciwnie. Okoliczność ta zdaniem Sądu Okręgowego świadczy o tym, że skutki uderzenia pokrzywdzonego przez oskarżonego musiały być nawet dla postronnego obserwatora na tyle istotne, że sprawca przestraszył się i zdecydował się wezwać fachową pomoc. Faktem jest, że ratownicy medycznie nie stwierdzili u pokrzywdzonego większych obrażeń. Jednakże okoliczności zdarzenia w pełni korelują z uszczerbkami wykazanymi przez biegłego sądowego Mariana Stochaja. Zwrócić również należało uwagę na fakt, że ratownicy medyczni nie byli w stanie stwierdzić dokładnego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego, albowiem ten – jak już powyżej podniesiono – samodzielnie się od nich oddalił, zaś sam oskarżony, prawdopodobnie z obawy przed grożącą mu odpowiedzialnością, nie poinformował załogi karetki o mechanizmie powstania obrażeń u J. B. (1). Obrażenia pokrzywdzonego były tego typu, że bez specjalistycznych badań niemożliwe było ich zdiagnozowanie podczas rutynowo udzielanej na ulicy pomocy medycznej. Oskarżony zaś zataił przed ratownikami informacje na temat przyczyn złego samopoczucia pokrzywdzonego, w związku z czym jego postawy po zdarzeniu absolutnie nie należy przeceniać.

Odnosząc się zaś do kwestii krwawienia z ust pokrzywdzonego należało podnieść, że pokrzywdzony przegryzł sobie język (vide zeznania świadka S. S. (3) z dnia 2 czerwca 2016 r., k. 16). W żadnym więc wypadku okoliczność ta nie może podważać ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego. Nie ma bowiem żadnych podstaw, aby uznać, że do obrażeń pokrzywdzonego przyczyniły się jeszcze inne osoby w dniach następujących po 28 maja 2016r. O takiej okoliczności miałby, zdaniem obrońcy, świadczyć protokół z oględzin zewnętrznych i wewnętrznych zwłok z dnia 2 czerwca 2016 r. Konstatacja ta jest jednak całkowicie błędna. W tej mierze należało podnieść, iż biegły Marian Stochaj jednoznacznie stwierdził, że po przyjęciu J. B. (1) do szpitala w dniu 30 maja 2016 r. nie obserwowano innych, dodatkowych śladów obrażeń zewnętrznych, niż te, które zaobserwowano w dniu zajścia. Z przedmiotowego protokołu oględzin zwłok wynika zaś, że zasinienie szyi może świadczyć o upadku ciała na twarde podłoże (k. 27), a więc powstać mogło w wyniku upadku z ławki na skutek uderzenia wykonanego przez oskarżonego. Faktem jest, że początkowo pokrzywdzony nie skarżył się na bóle. Niemniej jednak nie sposób pominąć, iż w czasie gdy ratownicy medyczni udzielali J. B. (1) rutynowej pomocy, znajdował się on pod wpływem alkoholu, który przecież przyczynił się do powstania bólu.

Błędnie także podnosi obrońca, że pokrzywdzony nie mógł odnieść obrażeń w wyniku uderzenia przez oskarżonego wykonanego prawą dłonią. Biegły sądowy Marian Stochaj stwierdził przeciwnie, że krwiak śródczaszkowy podtwardówkowy nie jest idealnie umiejscowiony po stronie lewej głowy oskarżonego, lecz nad prawą półkulą i lewym płatem czołowym mózgu (k.68).

Sąd Okręgowy nie miał żadnych wątpliwości odnośnie przyjętej w zaskarżonym wyroku kwalifikacji prawnej przypisanego oskarżonemu przestępstwa. Zauważyć należało, iż powodem uprzywilejowania czynu sprawcy z art. 156 § 2 k.k. jest brak zamiaru wywołania ujemnych skutków, które sprawca spowodował nieumyślnie, naruszając reguły ostrożności w postępowaniu z dobrem w postaci zdrowia drugiego człowieka, jednak można mu postawić zarzut określonego zachowania wywołującego negatywny skutek w warunkach świadomości takiego przebiegu zdarzeń i możliwości nastąpienia skutku lub nawet w razie braku świadomości, w sytuacji gdy sprawca powinien i mógł przewidzieć rezultat w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu ofiary (por. art. 9 § 2 k.k.). W. M. powinien przewidzieć, że uderzając znajdującego się pod wpływem alkoholu pokrzywdzonego, ten może spaść z ławki i uderzyć się w głowę. Odwołanie się w tych warunkach przez obronę do poglądu Sądu Najwyższego zawartego w wyroku z dnia 4 lipca 2013 r., sygn. akt III KK 33/13 nie może odnieść zamierzonego skutku w postaci uniewinnienia oskarżonego, albowiem orzeczenie to zapadło na kanwie całkowicie odmiennego stanu faktycznego. W sprawie III KK 33/13 rozważana była bowiem kwestia tzw. włączenia się cudzego zakresu odpowiedzialności, rozumiana jako konieczność

uwzględnienia w ocenie normatywnych warunków przypisania skutku potencjalnemu sprawcy przypadków przejścia odpowiedzialności za skutek przestępny przez obiektywnie nieprawidłowo zachowującą się osobę trzecią. W niniejszej sprawie jednak nic nie wskazuje, aby to ktoś inny, niż sam oskarżony, swoim zachowaniem miał wywołać skutki w postaci obrażeń pokrzywdzonego.

Nieporozumieniem jest też sugerowanie, że niejako współwinnym za inkryminowane zdarzenie musi zostać uznany pokrzywdzony, który znajdował się w stanie nietrzeźwości. Dywagacje takowe prowadzą bowiem do zatarcia różnicy między sprawcą a ofiarą. Sam fakt, że pokrzywdzony znajdował się pod wpływem alkoholu powinien prowadzić oskarżonego do wniosku, że nawet w wyniku lekkiego uderzenia może on zachwiać się i spaść z ławki, a skutki tego mogą być poważne.

Z aprobatą Sądu Okręgowego nie mógł spotkać się również podnoszony przez skarżącego zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k., tj. rozstrzygnięcia wszystkich występujących w sprawie wątpliwości na niekorzyść oskarżonego. Wyjaśnić należy w tym miejscu, że zasada *in dubio pro reo* dotyczy wątpliwości, jakie w trakcie postępowania może powziąć sąd orzekający, a nie strona. Zarzut rozstrzygnięcia wątpliwości na niekorzyść oskarżonego byłby zasadny, gdyby sąd orzekający powziął taką wątpliwość i nie rozstrzygnął jej na korzyść W. M.. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wynika, aby organ orzekający w niniejszej sprawie miał jakiegokolwiek wątpliwości, co do winy oskarżonego. Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w kontekście kontroli instancyjnej procedowania Sądu pierwszej instancji pozwala na stwierdzenie, iż takie wątpliwości nie stały się również udziałem Sądu Okręgowego.

Z uwagi na zakres zaskarżenia wyroku przez obrońcę oraz zarzuty podniesione przez oskarżycielkę posiłkową, kontroli należało poddać także wymierzoną oskarżonemu karę. W tej mierze godzi się podnieść, że Sąd Okręgowy nie może dowolnie kształtować wymierzonej W. M. kary. Warunkiem bowiem dokonania korekty w tym zakresie jest stwierdzenie jej rażącej niewspółmierności w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. Wbrew twierdzeniom skarżącej, nie sposób jednak uznać, że kara wymierzona wyrokiem Sądu I instancji jest rażąco niewspółmiernie łagodna. Na gruncie art. 438 pkt 4 k.p.k. nie chodzi o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - "rażąco" niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nienadającym się wręcz do zaakceptowania (por. wyrok SA we Wrocławiu z dnia 16 października 2014 r., II AKa 305/14).

Oczywiście Sąd Okręgowy nie stracił z pola widzenia, że oskarżycielka posiłkowa w wyniku zdarzenia z dnia 28 maja 2016r. straciła brata – pokrzywdzonego. Niemniej jednak podkreślić należało, że skutek śmiertelny nie był objęty treścią postawionego oskarżonemu zarzutu. Oskarżony W. M. – wedle treści zarzutu - działając w sposób nieumyślny spowodował ciężki uszczerbek na zdrowiu J. B. (1) w postaci masywnego krwawienia wewnątrzczaszkowego, które to obrażenia stanowiły chorobę realnie zagrażającą życiu w rozumieniu 156 § 1 pkt 2 k.k. Abstrahując już od postawionego oskarżonemu zarzutu stwierdzić trzeba, że z materiału dowodowego nie sposób wysnuć nawet cienia przypuszczenia, iż oskarżony przewidywał tak daleko idące i tragiczne dla pokrzywdzonego skutki swojego działania. Oskarżony nie może ponieść odpowiedzialności za skutki, których nie obejmował swoją świadomością. Wymierzenie kary surowszej byłoby możliwe, gdyby W. M. został oskarżony o popełnienie przestępstwa z art. 156 § 3 k.k.

Nie należy też nadawać prymatu społecznym oczekiwaniom co do wymiaru kary, albowiem przedmiotem osądu jest czyn sprawcy i to okoliczności z nim związane – zarówno te obciążające, jak i łagodzące powinny kształtować w głównej mierze ostatecznie wymiar kary. Nic natomiast nie wskazuje, aby oskarżony był sprawcą zdemoralizowanym, którego jedynie kara pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania może wdrożyć do przestrzegania obowiązującego porządku prawnego. Konstatacji tej nie jest w stanie zmienić fakt uprzedniej karalności W. M.. Uprzednie skazanie nie tyczyło się przecież przestępstwa podobnego.

Nadto, zdaniem Sądu Okręgowego, względy społecznego oddziaływania kary nie stoją na przeszkodzie temu, by warunkowo zawiesić oskarżonemu wykonanie kary pozbawienia wolności. W ocenie Sądu Okręgowego, wobec oskarżonego istnieje pozytywna prognoza, iż będzie on przestrzegał zasad porządku prawnego. Od W. M. zależy, jak wykorzysta on daną mu szansę w postaci warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Okres 2 lat

próby będzie swoistego rodzaju sprawdzianem jego poczynañ w zakresie przestrzegania porzàdku prawnego. Wskazać należało, że w aktualnie maksymalny okres próby wynosi 3 lata (por. art. 70 § 1 k.k.), stąd te¿ trudno uznać, iż okres próby w wymiarze 2 lat jest niski. Nie było równie¿ podstaw do obligatoryjnego poddania oskar¿onego pod dozór kuratorski. Rozwa¿ajàc z kolei oddanie oskar¿onego pod dozór fakultatywny, nale¿ało wziàć pod uwagè obowiàzki nakładane na niego i potrzebè nie tylko kontrolowania ich wykonania, ale równie¿ pomocy w ich realizacji. W niniejszej sprawie jednak – z uwagi na treść rozstrzygnièç zaskar¿onego wyroku - nie zaistniała taka sytuacja, aby zachowanie oskar¿onego musiało byç dodatkowo kontrolowane przez kuratora.

Analiza uzasadnienia zaskar¿onego wyroku wskazuje, że zawiera ono wszystkie elementy, które zgodnie z art. 424 § 1 i 2 k.p.k. winny znaleźç siè w jego treści. Sąd Rejonowy miał na wzglèdzie zarówno okolicznoœci korzystne, jak i niekorzystne dla oskar¿onego i ¿adnym z nich nie przyznał w sposób nieuprawniony prymatu. Trudno tak¿e odnieść siè merytorycznie do rzekomego agresywnego zachowania siè oskar¿onego W. M. przed wydaniem zaskar¿onego wyroku. Oskar¿ycielka posiłkowa nie przedstawiła w tej mierze ¿adnych wiarygodnych dowodów.

Dalsza weryfikacja zaskar¿onego wyroku nie dała podstaw do jego korekty.

W punkcie 2 wyroku, kształtując swe orzeczenie o kosztach, Sąd Okrègowy na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. oraz w zw. z art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz.U. z 1983 roku, Nr 49, poz. 223, ze zm.) zwolnił oskar¿onego oraz oskar¿ycielkè posiłkowà od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sàdowych w postèpowaniu odwoławczym.

Agata Adamczewska Justyna Andrzejczak Sławomir Siwierski